

Grosik Królowej Jadwigi

Akademia Krakowska była pierwszym uniwersytetem w Polsce. Powstała w czasach panowania Kazimierza Wielkiego. Po jego śmierci uczelnia zaczęła podupadać, ale swoją opieką i hojnością wsparła ją Królowa Jadwiga. Do Krakowa ściągali najzdolniejsi i żądni wiedzy młodzi ludzie z najodleglejszych stron Polski, również z Biecza.

Jak mówi legenda związana z tym miastem, po nauki do Krakowa przybył również Piotr, młody, czternastoletni, ciekawy świata chłopak. Do Krakowa dotarł pieszo, był biedny, zmęczony i głodny. Trudno się dziwić, że wmieszał się w tłum proszących o jałmużnę żebraków, którzy oczekiwali przed kościołem na pojawienie się Królowej.

Gdy Pani Wawelska pojawiła się, od razu zwróciła uwagę na młodego, zdrowego chłopca, który wyciągał rękę po datek. Zdziwiła się i zapytała: Dlaczego ktoś tak młody i zdrowy żebrze?. Piotr rozplakał się i opowiedział o swojej sytuacji: Przybyłem tu aby się uczyć, przeszedłem wiele mil pieszo, ale w tej chwili jestem bez pieniędzy, głodny i nie mam dachu nad głową.

Królowa przygarnęła i pocieszyła młodego żaka. Skierowała go do akademii i aby nie był głodny obdarowała grosikiem prosząc, aby w przyszłości w podobny sposób wspomógł innych.

Piotr postanowił na pamiątkę zachować pieniądze, ale głód zmusił go do wydania pieniędzy na pachnącą bułkę z pobliskiego straganu. Jakie było jego zdziwienie, gdy na drugi dzień znalazł ponownie monetę w kieszeni. I tak cudowny grosik wielokrotnie ratował zaczka Piotra przed głodem.

Piotr szczęśliwie dokończył nauk w Akademii Krakowskiej i został cenionym iluminatorem ksiąg Królowej. Był człowiekiem szanowanym i poważanym. Po śmierci Królowej Jadwigi otrzymał ważne stanowisko od króla i pewnego dnia musiał wyjechać z Krakowa. Przy wyjeździe w bramie krakowskiej podbiegł do niego

młody, wąty żak i tak jak kiedyś on sam, poprosił o wsparcie. Wtedy Piotr z Biecha zrozumiał intencję Królowej, wyciągnął z kieszeni grosik i podarował go chłopcu.

Pamiętaj - powiedział - daję ci cudowny grosik od Królowej Jadwigi, dzięki niemu przeżyłem i wykształciłem się, teraz jest twój, ale zapamiętaj jak skończysz studia przekaż go następnemu potrzebującemu żakowi.

Tyle mówi piękna legenda, która być może była początkiem idei stypendiów dla zdolnej, ale biednej młodzieży.